

## KULTURA JAKO WYRAZ SZCZEGÓLNEJ TRANSCENDENCJI CZŁOWIEKA

Kultura, która pojawiła się razem z człowiekiem, stanowi jego nieodłączny atrybut i specyfikę. Ponieważ został on stworzony na obraz i podobieństwo Stwórcy, sam również w jakiejś mierze jest twórcą, a jego powołaniem jest „uczłowieczać” świat, „nadawać mu ustawicznie imię ludzkie”, przekształcać go, tworzyć kulturę, realizować królestwo dobra i piękna. Eschatologiczne wypełnienie dziejów ludzkich jest odpowiednikiem dzieła stworzenia, jego uwieńczeniem i urzeczywistnieniem celów, które Bóg zamierzył na początku, stwarzając człowieka na swój obraz. Człowiek musi żyć w świecie kultury, musi być zorientowany na kulturę, gdyż tylko wtedy urzeczywistni w pełni swoje ludzkie możliwości i będzie żył jak człowiek. Kulturę duchową i kulturę materialną należy więc uznać nie tylko za konieczny warunek życia ludzkiego, ale także za wytwór tego życia, efekt i przejaw ludzkiej racjonalności, która wyodrębnia człowieka jako istotę spośród całej innej, nieludzkiej rzeczywistości. Tylko człowiek tworzy kulturę i jest w stanie ją rozumieć. Tylko on potrafi ją pogłębiać i poszerzać, wartościować i oceniać, przekazywać i komunikować, dowodząc przez to, że tylko w nim tkwi siła, która wynosi go ponad naturę<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że takie rozumienie kultury charakteryzuje przede wszystkim myśl katolicką. Głosząc naukę o przeobrażeniu i uwielbieniu całego stworzenia, antropologia prawosławna na przykład pojmuje przemianę dokonującą się w świecie nie jako owoc doczesnej aktywności ludzkiej, lecz raczej jako skutek zstąpienia i manifestacji tego, co Boskie, w rzeczywistości ziemskiej. Tym należy też tłumaczyć fakt, dlaczego pomimo swego wybitnie kosmicznego charakteru prawosławie nie rozwinęło w tym stopniu, co myśl zachodnia, nauki o doczesnym zaangażowaniu i działalności człowieka w świecie. Odrodzenie całej natury, jako preludium stworzenia „nowych niebios i nowej ziemi”, rozpoczyna się przeobstwieniem poszczególnego człowieka. Według tradycyjnej nauki prawosławnej, kosmos należy nie tyle opanować, ile raczej go przeobrażać i przemieniać przez łaskę. Zob. W. Hryniewicz, *Człowiek – istota otwarta na uczestnictwo w Bogu*, w: *Powołanie człowieka 4: Być człowiekiem*, red. S. Bielski, Warszawa 1973, s. 248 (233-255).

Dzieła kultury, chociaż posiadają status względnej niezależności, pozostają na zawsze związane z człowiekiem, jako ich twórcą, na zasadzie relacji logicznej i ontologicznej zależności. Człowiek, który w materialnym świecie jest jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest także jedynym właściwym jej celem. Kultura może być także rozumiana jako system porządkujący i interpretujący, umożliwiający właściwą orientację w życiu i działaniu człowieka, otwierający przed nim zewnętrzny świat sensu i wartości. Odsłania ona bowiem przed człowiekiem świat wartości, sensów, celów, a także hierarchii między nimi, świat kryteriów wartościowania, relacji do innego człowieka, do dziejów, tradycji, społeczeństwa, państwa, religii, Boga. Ponieważ świat został oddany człowiekowi po to, by uczynić go świętym, zadaniem katolików jest uczestniczenie i tworzenie w jakimś stopniu nowej kultury humanistycznej, w której zostaną odrzucone wszelkie ideologie dążące do uprzedmiotowienia człowieka, deptania jego godności<sup>2</sup>.

Problematyka uczestnictwa człowieka, najdoskonalszego obrazu Boga – Stwórcy Wszechmocnego – w kulturze, stanowiła, co jest poniekąd oczywiste samo przez się, niezwykle ważny przedmiot zainteresowania Jana Pawła II. Kwestia ta posiadała jednak u niego szczególną wagę właśnie dlatego, że kultura przynależy do samej istoty człowieka. Człowiek przecież – to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki niej sam się tworzy i potwierdza. Od samego początku, z mozołem wspina się ku poznaniu rzeczywistości świata, jaki go otacza, a także tajników własnego człowieczeństwa. Być człowiekiem znaczy zawsze: żyć w określonej kulturze, posiadać zdolność do jej komunikowania, być otwartym na jej zwrotne oddziaływanie. Człowiek tworzy kulturę, a jednocześnie kultura go kształtuje<sup>3</sup>.

## 1. Istota kultury

Kultura stanowi zespół faktów, w których człowiek wciąż na nowo siebie wyraża bardziej niż w czymkolwiek innym. Wyraża się dla siebie

<sup>2</sup> Zob. CL 5, 34; DA 29; B. Dembowski, *Filozofia źródłem sensu kultury*, w: *Zadania filozofii we współczesnej kulturze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1992, s. 152-158.

<sup>3</sup> Zob. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 67; J. Kowalski, *Kultura w integralnym rozwoju człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 383-398; A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, Lublin 1989, s. 215-216.

i dla drugich. Dzieła kultury, trwające dłużej niż człowiek, są wymownym świadectwem jego życia duchowego, życia prawdą, dobrem i pięknem, które obiektywizuje się w jego dziełach. Poprzez kulturę człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty istnień wchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może się obejść bez kultury. Kultura jest tym, przez co człowiek, jako osoba, staje się bardziej ludzkim: bardziej „jest” Na tej prawdzie opiera się niezwykle ważne rozróżnienie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy „być” a „mieć” „Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek «jest», natomiast związek jej z tym, co człowiek «ma» (posiada), jest nie tylko wtórny, ale i całkowicie względny”<sup>4</sup>.

Człowiek, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę, jest jeden, cały i niepodzielny, jest podmiotem i sprawcą kultury. Nie da się pomyśleć kultury bez ludzkiej podmiotowości i ludzkiej sprawczości. W dziedzinie kultury człowiek jest zawsze faktem pierwszym: pierwotnym i podstawowym. A jest to zawsze „człowiek jako całość: w integralnym całokształcie swojej duchowo-materialnej podmiotowości”<sup>5</sup>.

Celem i „pierwszorzędnym przedmiotem” prawdziwej kultury jest kształtowanie w człowieku osoby, ducha w pełni dojrzałego, zdolnego doprowadzić wszystkie swoje możliwości do pełnego rozwoju<sup>6</sup> Człowiek, który nie jest „prefabrykatem”, lecz winien tworzyć samego siebie, musi też być za wybór właściwego projektu, wzorca siebie, odpowiedzialny. „Świat kultury i sztuki powołany jest do budowania człowieka: do wspomagania go na często pełnej udręk drodze poszukiwania prawdy. Kultura i sztuka są jednością, nie rozproszeniem; są bogactwem, nie zubożeniem; są gorączkowym, częstokroć tragicznym poszukiwaniem, a w końcu zadziwiającą syntezą, w której najwyższe wartości ludzkiej egzystencji (...) zostają podporządkowane głębokiej znajomości człowieka, jego doskonaleniu, nie zaś degradacji”<sup>7</sup> Wszystkie dzieła i wytwory człowieka, skryształizowane w cywilizacjach i kulturach, stanowią tylko świat środków, którymi człowiek

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 68.

<sup>5</sup> Tamże, s. 69.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów*, Coimbra, 15 maja 1982, w: *Wiara i kultura*, s. 152-154.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Świat kultury i sztuki jest powołany do budowania człowieka*, Mediolan, 21 maja 1983, w: *Wiara i kultura*, s. 216.

się posługuje w dążeniu do właściwego sobie celu. Człowiek nie żyje dla techniki, cywilizacji czy nawet kultury; żyje natomiast przy ich pomocy, zachowując stale swoją własną celowość<sup>8</sup>.

Żaden człowiek nie może też zrealizować siebie w pełni, zrealizować w pełni swego człowieczeństwa, jeśli nie żyje nadprzyrodzonym wymiarem swego własnego istnienia w świecie i swym związkiem z Bogiem. Wyniesienie człowieka polega nie tylko na rozwoju jego człowieczeństwa, ale także na jego otwarciu się na Boga. W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Sam Bóg stał się Twórcą kultury dla rozwoju człowieka. Dlatego Jan Paweł II z całą mocą wołał: „Nie lękajcie się, Panowie. Otwórzcie drzwi Waszego ducha, Waszego społeczeństwa, Waszych instytucji kulturalnych, na działanie Boga, który jest przyjacielem człowieka, który działa w człowieku i dla człowieka, by ten wzrastał w swoim człowieczeństwie i swej boskości, w swojej istocie i swoim panowaniu w świecie”<sup>9</sup>. Chrześcijaństwo jest wiarą szukającą prawdy i zrozumienia, wiarą, która musi być przemyślana i niejako zaślubiona rozumowi człowieka, tego konkretnego historycznego człowieka<sup>10</sup>. Człowiek otrzymuje w darze od natury zespół zdolności czy, jak je nazywa Ewangelia, talentów, które winien rozwinąć i uczynić owocnymi.

Co też niezwykle ważne, kultura, w personalistycznej perspektywie, typowej dla Jana Pawła II, jawi się jako przestrzeń zobiektywizowanej twórczości i komunikacji osoby ludzkiej, określa bowiem „międzyludzki i społeczny charakter bytu człowieka”<sup>11</sup>. Dlatego wewnętrzna kultura człowieka nie może być egocentryczna, lecz powinna być uzewnętrzlniona i przekazywana innym ludziom. Kultura jest taką wartością, która ze swojej natury powinna promieniować, służyć dobru

<sup>8</sup> Ta celowość wiąże się ściśle z prawdą, człowiek jest bowiem istotą rozumną, oraz z dobrem, jako właściwym przedmiotem wolnej woli. Nie sposób uznawać godności człowieka nie licząc się z tą celowością oraz na wskroś duchowym jej charakterem. Tutaj, ani pojęcie: *homo faber*, ani nawet pojęcie: *homo sapiens* – rozumiane li tylko funkcjonalnie – nie wystarcza. I stąd sprawa godności osoby ludzkiej wciąż jest o wiele bardziej wołaniem – nie postulatem, aniżeli faktem już dokonany, czy raczej wypracowanym przez ludzi, zarówno w sensie zbiorowym, jak i jednostkowym. Zob. K. Wojtyła, *Przemówienia i wywiady w Radio Watykańskim*, Rzym 1987, s. 28.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury*, Rio de Janeiro, 1 lipca 1980, w: *Wiara i kultura*, s. 85.

<sup>10</sup> Tamże, s. 133-134; Jan Paweł II, *Przemówienie do proboszczów Rzymu na temat duszpasterstwa akademickiego*, 8 marca 1982, OR 4 (1982), 16-17.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Srodki społecznego przekazu pomostem pomiędzy wiarą i kulturą. Orędzie na XVIII Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Rzym, 24 maja 1984, w: *Wiara i kultura*, s. 265.

człowieka i społeczności<sup>12</sup>. Stwarza bowiem pomiędzy ludźmi właściwą im przestrzeń więzi, stanowiąc tym samym o interpersonalnym i społecznym wymiarze ludzkiego życia. Stąd też rodzi się postulat jedności kultury jako fundamentu istnienia i działania właściwego tylko człowiekowi. Ludzie pragną się dzielić „swoim człowieczeństwem” i posiadanyimi wartościami z innymi ludźmi. Taka jest psycho-somatyczna struktura człowieka, że nawiązuje on kontakt z dalszym i bliższym środowiskiem społecznym. Wymiana wartości, czyli komunikacja, leży w naturze człowieka jako istoty społecznej<sup>13</sup>

## 2. Środowiska kulturotwórcze

Jan Paweł II realizację społecznej natury kultury odnosi głównie do dwu społeczności naturalnych: rodziny i narodu. Podstawowym środowiskiem kulturotwórczym jest w pierwszym rzędzie rodzina, gdyż w niej właśnie inicjuje się proces wychowania i samowychowania<sup>14</sup>. To na terenie rodziny w sposób naturalny przekazywane są wszelkie podstawowe wartości, które współtworzą kulturę duchową i materialną człowieka.

Drugim naturalnym i podstawowym środowiskiem społecznym, w którym dokonuje się przekaz kultury, jest naród. Jan Paweł II wielokrotnie omawiał kulturotwórczą funkcję narodu. „Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury»”<sup>15</sup>. Naród, obok rodziny, jest najważniejszą wychowawcą każdego człowieka. Społeczność narodowa jest przekaźnikiem historii, języka, tradycji, obyczajów, etosu, religii, świadomości etycznej. Każdy naród ma prawo do własnej kultury, dlatego jej niszczenie jest pogwałceniem elementarnych praw narodu. Suwerenność narodu wypowiada się w między innymi w autonomii i specyfice jego kultury<sup>16</sup>.

W jedności kultury, odpowiadającej naturze osoby ludzkiej, bierze również początek „wielość kultur”, wśród których człowiek żyje. W tej wielości człowiek się rozwija, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowym wymiarem swego istnienia i działania.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 266.

<sup>13</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 199.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 72.

<sup>15</sup> Tamże, s. 74.

<sup>16</sup> Por. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 199-200.

W osobowym zakorzenieniu kultury odnajdujemy również fundament dialogu między kulturami. W kontekście zasygnalizowanego wyżej pluralizmu kulturowego, Papież duży nacisk kładzie na organiczny i konstytutywny związek kultury z religią, w szczególności chrześcijaństwa z kulturą. Zwraca uwagę, że stanowisko Kościoła wobec kultury wyrażać się powinno postawą przychylności. Podkreśla przy tym, iż zespolenie kultury z religią osiągało w dziejach rozmaity stopień koncentracji, adekwatny do poziomu sakralizacji, a wyjątkowa rola przypadła tutaj Europie<sup>17</sup>. Uwypuklając szczególną rolę Europy, nie zamierza Jan Paweł II równocześnie pomniejszać rangi dziedzictwa kulturowego innych kontynentów. Więcej nawet, składa on hołd wszystkim kulturom, niezależnie od ich tradycji, ponieważ dążą one „do zachowania i ugruntowania tożsamości człowieka”<sup>18</sup>.

Jan Paweł II kreśli wizję Kościoła otwartego od swych początków dla wszystkich ludzi i wszystkich kultur, dla różnych narodów, śledzącego uważnie „delikatny proces waloryzacji własnych kultur poszczególnych krajów”<sup>19</sup>. Jest to zarazem Kościół jednoczący, stanowiący centrum „jedności ludów, narodów, kultur, jedności historii”<sup>20</sup>, szanujący pluralizm, wierny zasadzie różnorodnego pojmowania prawdy o swej współczesności, dostrzegający w kulturze i tradycji narodów, w których ma się dokonać misja ewangelizacji, doniosłe i rzeczywiste, istotne cechy, umożliwiające znalezienie formy głoszenia orędzia ewangelicznego, zgodnej z potrzebami czasu<sup>21</sup>. Jan Paweł II zwraca uwagę, że przykład wielkich misjonarzy i apostołów powinien być tutaj przewodnikiem i inspiracją dla wszystkich<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Rok działalności Stolicy Apostolskiej „ad extra” Przemówienie do Kolegium Kardynałów*, Rzym, 22.12.1980 r., OR 2 (1980), 6.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 70.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Do studentów Wybrzeża Kości Słoniowej*, Yamoussoukro, 11.05.1980 r., OR 6 (1980), 21; *Stolica Apostolska wobec problemów ludzkości. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, Rzym, OR 2 (1981), 7.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *W tej jedności znajdujemy się od tysiąca lat. Homilia dla pielgrzymów polskich w Ogrodach Watykańskich*, 28.06.1980 r., OR 6 (1980), 24.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Wytrwałość i wierność. Przemówienie do biskupów chińskich przybyłych „ad limina Apostolorum”*, Rzym, 11.11.1980 r., OR 2 (1981), 21.

<sup>22</sup> CT 53. Por. Jan Paweł II, *Wielkie priorytety posługi biskupiej. Przemówienie do biskupów Kenii*, Nairobi, 7.05.1980 r., OR 6 (1980), 17; *Pielgrzymka do Afryki to wprowadzenie w życie nauki Soboru. Przemówienie na audiencji generalnej*, Rzym, 21.05.1980 r., OR 6 (1980), 22; P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej. 1680-1715*, Warszawa 1974, s. 40-43.

### 3. Kościół a kultura

Spotkanie Kościoła i kultury, zapośredniczone w ludzkiej podmiotowości, realizuje się, zdaniem Jana Pawła II, w trzech płaszczyznach. Po pierwsze, w płaszczyźnie historycznej, poprzez wszystkie wytwory kultury, które powstały „w przeciągu dwóch tysięcy lat” jako dzieła chrześcijan; po drugie, w płaszczyźnie instytucjonalno-organizacyjnej, a więc poprzez rozmaite instytucje (naukowe, oświatowe, dobroczynne, opieki społecznej itd.) stworzone z inspiracji chrześcijańskiej; po trzecie wreszcie, chodzi głównie o fundamentalny związek Ewangelii, czyli orędzia Chrystusa i Kościoła, z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie.

Wiele miejsca Jan Paweł II poświęca konkretnym, praktycznym i historycznym, aspektom stosunku między Kościołem a kulturą i poszczególnymi jej dziedzinami. Zwraca m.in. uwagę na fakt, iż dialog Kościoła ze sztuką i środkami masowego przekazu odbywał się długo w atmosferze przemilczeń oraz „stał pod znakiem opozycji i sprzeciwu”<sup>23</sup> W związku z tym podjął analizę dotychczasowej historii relacji między Kościołem a kulturą i sztuką. Ze względów chronologicznych na pierwszym miejscu pojawia się tutaj problem postawy Kościoła wobec antyku. Uwypuklenie postawy Kościoła wobec kultury antycznej jako postawy koniecznego „dialogu” dokonywane jest przez Jana Pawła II z myślą o adresacie współczesnym, o współczesnych twórcach kultury. Wynika to z rozpoznania aktualnej sytuacji Kościoła w kulturze, która jawiła się Papieżowi jako sytuacja w pewnej mierze „odtrącenia”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki. Czy sztuka potrzebuje Kościoła? Przemówienie do artystów i dziennikarzy*, Monachium, 19.11.1980 r., OR 2 (1981), 18.

<sup>24</sup> Jan Paweł II wpisuje w swoje „pole milczenia” pewien dosyć istotny nurt tradycji chrześcijańskiej w jej relacji z kulturą antyczną. Chodzi o tradycję św. Hieronima, dla którego dzieła autorów pogańskich to *cibus daemoniorum* i który pisał: „Nie powinniśmy równocześnie pić z kielicha Chrystusowego i z kielicha złych duchów”. Św. Hieronim, *Listy*, t. I. Warszawa 1952, s. 146. Przemilczając, zgodnie z duchem *Vaticanum II*, ten nurt hieronimiański, Papież zwracał uwagę na te nurty tradycji kościelnej, które odznaczały się mniej lub bardziej otwartą postawą wobec kultury antycznej. Zwracał uwagę, że „święci bracia” Metody i Cyryl w swej działalności misyjnej „uwypuklili przede wszystkim wkład antycznej kultury greckiej”. Zob. Jan Paweł II, *Patronowie wspólnego dziedzictwa kontynentu europejskiego. Przemówienie na uroczystości świętych Cyryla i Metodego*, Rzym, 14.02.1981 r., OR 2 (1981), 4. Wydobywał także Jan Paweł II te pozytywne aspekty relacji Kościoła do kultury antycznej, które wystąpiły w działalności chrześcijańskiego średniowiecza. Szczególne jest przy tym potraktowanie tej kwestii przez Papieża: z perspektywy jego wypowiedzi jakby nieważne stają się praktyki zmierzające do „ochrzczenia Arystotelesa”, gdyż o nich nawet nie wspomina. Istotny dla niego jest natomiast wkład Kościoła średniowiecza w przechowanie „skarbów starożytnych autorów greckich i łacińskich” oraz

Za idealny wręcz okres w dziejach relacji: Kościół – kultura, Jan Paweł II uznaje epokę do około 1800 roku; kiedy to Kościół spełniał rolę „matki sztuk” Niestety, po roku 1800 roku więzy Kościoła i kultury wyraźnie słabną, a proces ten, przebiegający „w imię autonomii” kultury, zaostrzał się wraz z postępem sekularyzacji. Z kolei ze strony Kościoła proces ten zaowocował postawą obrony, dystansu i sprzeciwu w imię wiary chrześcijańskiej<sup>25</sup> Za kres rozdarcia między Kościołem i kulturą, za historyczny przełom w tej relacji Jan Paweł II uważa *Vaticanum II*, które poprzez dostosowanie się do współczesności ukształtowało nowe podstawy odniesień Kościoła do świata, w tym także do sztuki i kultury współczesnej<sup>26</sup>.

Współpartnerstwo Kościoła i kultury opierać się winno, zdaniem zmarłego Papieża, na trosce o godność człowieka w świecie, który został zachwiany, w świecie, który przenika głęboki kryzys. Z troski tej wypływać winno powołanie ludzi kultury, powołanie, którego centrum, wielkość i odpowiedzialność wyznacza człowiek. W powołaniu tym, które jest przeciw powołaniem twórczym, nie chodzi o to, by przestawać na prostym odtwarzaniu czy też powierzchownym opisie zjawisk, na mimetyzmie, ale o to zwłaszcza, by ująć w słowie, dźwięku, obrazie coś z prawdy i głębi świata i człowieka, z przepastnej głębi człowieka, który jest przeciw „obrazem i podobieństwem Boga”<sup>27</sup>

#### 4. Autonomia kultury

Ponieważ świat jest rzeczywistością autonomiczną, rządzi się własnymi prawami. Stąd też wypływa autonomia kultury, a z nią autonomia sztuki. Autonomia ta, jeśli jest właściwie rozumiana, nie jest nigdy protestem przeciwko Bogu czy też przeciwko wypowiedziom wiary chrześcijańskiej; jest raczej wyrazem tego, że świat jest autonomicznym i wolnym stworzeniem Boga, powierzonym człowiekowi,

---

to jeszcze, iż „z wielką odwagą Kościół rozpoczął wtedy dialog ze starożytną literaturą i kulturą”. Zob. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 18. W podobnej perspektywie ukazuje również Jan Paweł II św. Tomasza z Akwinu: jako „twórczego kontynuatora myśli antycznej”, który nadał jej uniwersalny, ogólnoludzki charakter. Zob. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 67.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 18.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Nie można ująć rzeczywistości ludzkiej bez uwzględnienia jej teologicznej perspektywy, bez chrystologii, która – poprzez naukę o zbawieniu i odkupieniu – nadaje człowieczym poszukiwaniom sens i wartość. Zob. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 18; KDK 22.



by budował kulturę i brał za nią odpowiedzialność<sup>28</sup>. Ograniczenie autonomii kultury wpływa, zdaniem Jana Pawła II, z jej wolności. Mamy tu do czynienia tylko z pozorną paradoksalnością, albowiem wolność ta jest wolnością powierzona istocie stworzonej na podobieństwo Stwórcy, wolnością niejako jej „zadaną” przez Boga<sup>29</sup>. Zdaniem Papieża, ta „przestrzeń wolności” jest jednak często zagospodarowywana co najmniej niewłaściwie przez sztukę i kulturę współczesną. Człowiek zostaje tu bowiem uwolniony z całej przysłaniającej go otoczki romantyczności. Ukazuje się go często w nie upiększonej niczym rzeczywistości, z odrzucaniem wszelkiego tabu, a piękno wydaje się być kategorią wypieraną ze sztuki na rzecz ukazywania człowieka w jego negatywności, w jego błakaniu się bez wyjścia, w braku jakiegokolwiek sensu. Kościół, zdaniem Jana Pawła II, potrzebuje sztuki, wymaga jednak przy tym, aby spełniała ona także rozmaite zadania praktyczne, różne dla różnych jej dziedzin. Ale ten swoisty pragmatyzm, widoczny choćby w wykorzystywaniu kultury do wystroju wnętrz kościelnych, nie wyczerpuje jej roli dla Kościoła. Papież podkreśla, że kultura powinna wciąż odkrywać na nowo duchowo-religijny wymiar, który we wszystkich okresach historii był przecież źródłem najwyższych jej osiągnięć<sup>30</sup>.

W kontekście sporu o kształt kultury Papież wprowadza, zasugerowane przez G. Marcela i podjęte przez Sobór Watykański II, rozróżnienie pomiędzy „być” a „mieć”<sup>31</sup>. Wzmacnia ono jeszcze bardziej antropologiczny, podmiotowy sens kultury i podporządkowuje mu sens rzeczowy, przedmiotowy. Kultury fałszywe, w zależności od ich podmiotu, dzielą się na kulturę niekontrolowanego produktywizmu oraz kulturę prywatnego konsumizmu (podmiotem takiej kultury jest jednostka). Rezultatem funkcjonowania kultur fałszywych są wojny oraz kryzysy ekonomiczne. Autentyczna kultura musi się opierać, zdaniem Jana Pawła II, na podwójnej transcendencji: człowieka wobec świata oraz Boga wobec człowieka. Człowiek nie może być w pełni sobą, realizować całości swego człowieczeństwa, jeśli nie uznaje tej „podwójnej transcendencji”, nie otwiera swojego człowieczeństwa na Boga. Warunkiem zaistnienia prawdziwej kultury jest jej oparcie na

<sup>28</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 18.

<sup>29</sup> Por. Z. Mikolejko, *Jan Paweł II o kulturze*, w: *Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II*, „*Studia Religioznawcze*” 17 (1983), 242 (215-246).

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 19.

<sup>31</sup> KDK 37. Zob. K. Wojtyła, *Il problema del costituirsi della cultura attraverso la „praxis” umana*, *Rivista di Filosofia neo-scolastica* 3 (1977) 519.

fundamencie integralnego rozumienia człowieka – obrazu Boga, który żyje jednocześnie w sferze wartości materialnych oraz duchowych<sup>32</sup>. Dlatego dychotomiczny podział kultury na kulturę duchową i materialną, stosowany w zależności od charakteru i treści jej wytworów, jest podziałem nie w pełni adekwatnym, uproszczonym, przyjmowanym poniekąd mechanicznie, bez wnikania w jego wartość i sens. Dzieło kultury jest czymś, co skupia w sobie, syntetyzuje pierwiastek duchowy i materialny. *Cultura perennis*, jak sądzi Jan Paweł II, jest trwałym ukształtowaniem w wiecznotrwałej koegzystencji tych dwóch, przeciwstawnych zdawałoby się, elementów. Kultura prawdziwie humanistyczna jest jak gdyby swoistym czynnikiem homeostatycznym, zapewniającym równowagę ducha i materii (ciała) mimo głębokich obustronnych napięć, jakie się między nimi wytwarzają<sup>33</sup>.

## 5. Autentycznie ludzka kultura

Kultura nie może być nigdy ujmowana jako zjawisko hermetyczne, pozostające w izolacji od innych problemów ludzkiej egzystencji, takich jak: pokój, wolność czy głód, gdyż stanowią one swoisty system naczyń połączonych<sup>34</sup>. Ponieważ świat „widzialny” interpretowany jest przez Jana Pawła II z perspektywy antropologicznej, a nawet antropocentrycznej, punktem ogniskującym wszystkie globalne problemy współczesności staje się dla niego człowiek. Stąd też wyrasta jedno z fundamentalnych zadań nauki i kultury, do którego Papież wielokrotnie powraca: jego ochrona przed rozmaitego rodzaju zagrożeniami. Zadanie to ma niejako dwoisty, wewnątrzno-zewnętrzny charakter. Z jednej strony chodzi tu o to, by kultura stała się instrumentem przewycięzania zagrożeń, z drugiej zaś o to, by ona sama nie była zagrożeniem, nie dostarczała narzędzi grożących człowiekowi<sup>35</sup>. Dlatego Papież apeluje do ludzi nauki, aby w ich działaniach etyka miała zawsze pierwszeństwo przed techniką, aby wyników ich badań „nie wykorzys-

<sup>32</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 67n.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *Stolica Apostolska wobec problemów ludzkości. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, Rzym, 12.01.1981 r., OR 2 (1981), 2.

<sup>34</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 66n.

<sup>35</sup> W swym przemówieniu w UNESCO (2 VI 1980) Papież zwracał szczególną uwagę na groźbę użycia broni nuklearnej, która nieustannie ciąży nad dzisiejszym światem i która, jeśli nie zostanie zażegnana, może doprowadzić do zniszczenia owoców kultury, osiągnięć cywilizacji, wypracowanej w ciągu wieków przez następujące po sobie pokolenia ludzi. Zob. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 67n.

tywano do niszczenia i zabijania o zasięgu nigdy przedtem nieznanym, o szkodliwości wręcz niewyobrażalnej”<sup>36</sup>.

Rzetelna, autentyczna kultura jest dla Jana Pawła II równocześnie kulturą wolności. Bez wolności nie byłaby ona czymś autentycznym. Narzucanie własnej kultury innym przeczy istocie kultury jako takiej, sprzeciwia się procesowi swobodnej, osobowej asymilacji myśli i miłości<sup>37</sup>. Natomiast spreczna z nią „nie-kultura”, kultura fałszywa, „pseudo-kultura” charakteryzuje się właściwościami dehumanizacyjnymi. Prawdziwa kultura winna się kierować w swym działaniu zasadą rozwoju harmonijnego, uwzględniającego wszystkie wymiary egzystencji człowieczej, bez wynoszenia któregokolwiek z nich ponad inne<sup>38</sup>.

Jan Paweł II nie miał wątpliwości co do tego, że zdeformowana, jednostronna koncepcja kultury, oparta na redukcjonistycznej antropologii, jest poważnym zagrożeniem dla człowieka<sup>39</sup>. Przestrzegał więc przed postrzeganiem człowieka jedynie jako *homo faber*, czy *homo technicus*. Człowiek to nie tylko producent i konsument wartości materialnych, ale osoba odczuwająca potrzebę wartości wyższych<sup>40</sup>. Człowiek, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę, jest jeden, cały i niepodzielny, a więc pełna kultura musi objąć w sobie również rozwój moralny i kształcenie zmierzające do osiągnięcia cnót życia indywidualnego, społecznego i religijnego<sup>41</sup>.

W powyższych stwierdzeniach zostają zakwestionowane takie formy redukcjonizmu w pojmowaniu kultury, jak scjentyzm, sekularyzm czy ekonomizm, gdyż nie biorą one pod uwagę wszechstronnego i pełnego rozwoju człowieka we wszystkich jego wymiarach<sup>42</sup>. Właściwy model kultury wymaga uznania prymatu istnienia przed posiadaniem, priorytetu wartości duchowych przed materialnymi i biologicznymi. Nie do pogodzenia jest on z kulturą czysto utylitarną<sup>43</sup>.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Człowiek pomiędzy nadzieją a zagrożeniem. Przemówienie do laureatów nagrody Nobla*, Rzym, 22.12.1980 r., OR 2 (1981), 23.

<sup>37</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki...*, s. 18.

<sup>38</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 68n.

<sup>39</sup> S. Kowalczyk, *Koncepcja kultury Jana Pawła II*, „Zeszyty Naukowe KUL” 39 (1996), 3-17.

<sup>40</sup> Tamże, s. 5.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury*, Rio de Janeiro, 1 VII 1980, w: *Wiarą i kulturą*, s. 82-87.

<sup>42</sup> Por. S. Kowalczyk, *Koncepcja kultury...*, s. 5-6.

<sup>43</sup> Por. K. Wojtyła, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis”*, „Roczniki Filozoficzne” 27 (1979), 16 (9-20).

## 6. Współczesny kryzys kultury

Pomijanie wymienionych zależności i powiązań prowadzi do głębokiego kryzysu kultury, z jakim mamy dziś do czynienia. Kryzys ten dostrzega Jan Paweł II, opisuje go i szuka jego źródeł. Stwierdza, iż kultura nowożytna nie jawi się już jako zasada jednocząca i ożywiająca społeczeństwo, a tym samym przeciwstawia się swemu podstawowemu powołaniu, jakim jest przyczynianie się do wewnętrznego wzrostu człowieka w pełni jego prawdziwego istnienia. Źródłem tego kryzysu zdaje się być kryzys prawdy, a Papież nie waha się go określić mianem kryzysu metafizycznego. Jego skutkiem są takie zjawiska, jak upadek wartości słowa, lekceważenie innych, zamieszanie i brak ufności między osobami<sup>44</sup>. Kryzys ten polega w swej istocie na preferowaniu wartości utylitarno-ekonomicznych na niekorzyść wartości wyższych. Wśród tych drugich podstawową rolę dla kultury posiadają wartości poznawcze, których celem i sensem jest poszukiwanie pełnej prawdy o człowieku, świecie i sensie życia ludzkiego. We współczesnej kulturze klasyczne rozumienie prawdy uległo zachwianiu: nie poszukuje się już obiektywnej, uniwersalnej i trwałej prawdy, lecz mówi się o prawdzie „na dziś”, w przeżywanej aktualnie sytuacji. Stanowisko to jest charakterystyczne dla dominujących dziś nurtów epistemologicznego subiektywizmu, indywidualistycznego egocentryzmu i utylitarnego pragmatyzmu. Ma to daleko idące konsekwencje, kiedy bowiem podważamy obiektywną prawdę, ulegają wówczas siłą rzeczy zakwestionowaniu inne wartości wyższe: moralne, ideowe, religijne, a także artystyczne. Bez prawdy nie ma obiektywnego dobra, sprawiedliwości, miłości, itd. Kultura, oderwana od prawdy i etosu, traci charakter humanistyczny<sup>45</sup>. I dlatego w społeczeństwie, gdzie coraz powszechniejsze stają się skomplikowane struktury organizacyjne, bezosobowe instytucje, katolicy mogą i powinni odgrywać pierwszoplanową rolę jako apostołowie praktykowanej czynnie miłości<sup>46</sup>. Ta ich troska o wszystkie dziedziny otaczającego nas świata, nie wykluczając tak popularnej dziś płaszczyzny ekologicznej, może stać się ważnym aspektem zaan-

<sup>44</sup> Por. Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów*, Coimbra, 15 V 1982, w: *Wiara i kultura*, s. 150-158.

<sup>45</sup> Por. S. Kowalczyk, *Koncepcja kultury Jana Pawła II...*, s. 12.

<sup>46</sup> Zob. ChL 41.

gażowania ludzi wierzących, ich włączenia się w dzieło ocalenia tego świata<sup>47</sup>

Kultura, nauka, technika nie są czymś danym, ile raczej zadaniem. Rozwijają się i coraz pełniej ujawniają poprzez wysiłek samego człowieka. Z tego punktu widzenia rozpatrywana kultura jest formą samorealizacji człowieka jako człowieka i stanowi wyraz właściwego mu powołania, dopełniającego się w świecie i poprzez świat<sup>48</sup>.

Badania naukowe stanowią istotny wyraz panowania człowieka nad stworzeniem, pozwalają mu na wyzwolenie od naturalnych ograniczoności i zależności podyktowanych przez to, co przypadkowe, niekorzystne, nieprzyjemne oraz co jest naznaczone właściwą naturze inercją<sup>49</sup>. Technika nie może być umieszczana poza kręgiem wartościowania etycznego i tylko w ściśle określonym zakresie można mówić o moralnej obojętności techniki jako rzeczy. Prawdziwą wartość technice nadaje człowiek, który ją tworzy, nią się posługuje i który nadaje jej sens ostateczny. Jan Paweł II, wskazując na konieczność uznania prymatu etyki przed techniką, robi to przede wszystkim dlatego, że człowiek współczesny wydaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem i bardziej jeszcze, pracy jego umysłu, dążeń jego woli<sup>50</sup>.

W tym kontekście nie dziwią stawiane przez Jana Pawła II pytania: czy człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim<sup>51</sup>?

Szukając odpowiedzi na te pytania, Papież podkreśla, że człowiek nie może nigdy, w imię cywilizacji o profilu materialistycznym, zrezygnować z siebie, ze swojego właściwego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy<sup>52</sup>. Dlatego wskazuje na potrzebę takiego rozwoju kultury, który zaowocuje pogłębionym spojrzeniem

<sup>47</sup> Zob. SRS 47.

<sup>48</sup> Zob. KKK 2294. Por. H. Jonas, *Technika, etyka a sztuka biogenetyczna. Refleksja nad nową rolą twórczą człowieka*, *Communio* 4 (1984) nr 6, s. 57; L. Wciórka, *Technika a transcendencja*, s. 3; S. Rosik, *Techniki manipulacyjne w aspekcie wymagań moralnych*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 25 (1978), 33.

<sup>49</sup> Zob. DV 2.

<sup>50</sup> Zob. RH 15.

<sup>51</sup> Por. tamże.

<sup>52</sup> Por. tamże, 16.

na godność każdej ludzkiej osoby<sup>53</sup>. Kultura jest sama w sobie dobra, jest poznawaniem świata, który jest dobry, świata stworzonego przez Boga, na który spogląda On z zadowoleniem, jak czytamy w *Księdze Rodzaju*<sup>54</sup>. Poznawanie i kształtowanie tego świata przez ludzi jest formą ich udziału w wiedzy samego Stwórcy. Stanowi pierwszy stopień podobieństwa człowieka do Boga, akt szacunku dla Niego, bowiem wszystko, co odkrywamy, stanowi hołd dla Pierwotnej Prawdy<sup>55</sup>

\* \* \*

Doceniając znaczenie kultury w życiu Kościoła, Jan Paweł II utworzył dnia 20 maja 1982 roku Papieską Radę ds. Kultury. W liście skierowanym do ówczesnego Sekretarza Stanu, kard. A. Casarolego, Papież wymienił podstawowe cele tej Rady<sup>56</sup>. Najważniejsze z nich są następujące: owocny dialog kultur; ewangelizacja różnych kultur; koordynacja działań Stolicy Apostolskiej i Kościołów lokalnych na rzecz kultury; współpraca z uczelniami, organizacjami różnego rodzaju i agendami zainteresowanymi problematyką kultury; współpraca z organizacjami działającymi na rzecz kultury, w tym z UNESCO; organizowanie spotkań i konferencji w celu wspólnego przemyślenia różnych aspektów kultury<sup>57</sup>. Ta wielość celów Papieskiej Rady spro-

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na światową konferencję poświęconą polityce kulturalnej*, OR 7-8 (1982), 23. Nie uwzględnienie tych fundamentalnych prawd prowadzi do utylitarne go traktowania innych istot ludzkich, co widoczne jest szczególnie w takich nadużyciach, jak sztuczne zapłodnienia, tzw. inżynieria genetyczna, hodowla płodów ludzkich z ich przeznaczeniem na „magazyn części zastępczych” lub surowiec do produkcji lekarstw i kosmetyków. Zob. EV 15, 64; KKK 2293.

<sup>54</sup> Zob. Rdz 1, 31; KDK 59.

<sup>55</sup> Wszystkie elementy wszechświata są wzajemnie zharmonizowane i każde naruszenie równowagi ekologicznej wyrządza szkody człowiekowi. Uczony nie może nigdy traktować przyrody jak niewolnika, ale – czerpiąc natchnienie np. z *Pieśni stworzeń* św. Franciszka z Asyżu – będzie do niej podchodził raczej jak do siostry mającej z nim współpracować w celu otwarcia nowych dróg rozwoju ludzkości. Zob. Jan Paweł II, *Nauka wobec problemów człowieka. Przemówienie do Europejskiego Towarzystwa Fizycznego*, Rzym, 31 marca 1979, w: *Wiara i kultura*, s. 37-38. Ziemię, która w czasie podróży kosmicznej ukazuje się człowiekowi jako błękitno-zielona gwiazda, należy chronić i rozwijać. Oznacza to troskliwe obchodzenie się z życiem, także z życiem zwierzęcym, z całą ożywioną i nieożywioną naturą. W perspektywie wiary ziemia nie jest nieograniczonym rezerwuarem zasobów, które można eksploatować bez końca, lecz również częścią Misterium Stworzenia, z którego nie tylko wolno korzystać, ale któremu należy się nasz podziw i szacunek. Zob. Jan Paweł II, *Nauka i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga. Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i sztuki*, Wiedeń, 12 września 1983, w: *Wiara i kultura*, s. 221-222.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Powołanie do życia Papieskiej Rady ds. Kultury*, w: *Wiara i kultura*, s. 164-165.

<sup>57</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 204.

wadza się w istocie do trzech podstawowych: obrony człowieka, ewangelizacji kultur oraz inkulturacji Ewangelii<sup>58</sup>.

Autentyczna miłość człowieka do Boga i człowieka prowadzi go do kształtowania kultury, zwłaszcza wewnętrzno-duchowej. Wierność posłannictwu Ewangelii jest więc także autentycznym działaniem na rzecz kultury każdego człowieka.

---

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Kościół – twórca kultury w stosunkach z dzisiejszym światem. Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Kultury*, Rzym, 18 I 1983, w: *Wiara i kultura*, s. 200.